



SZKOŁA PODSTAWOWA
Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI NR112
IM. MARII KOWNACKIEJ
W WARSZAWIE

Wieści z Zaułka

Gdzie jest
Plastuś?



NUMER 4
(01-02/2024)

WWW.SP112WAW.EDUPAGE.ORG

W tym numerze...

W tym numerze:

Wywiad z P. Michałem Szulakowskim

Noworoczne zwyczaje

Karnawał

Maski karnawałowe

Walentynkowe szaleństwo

Pączki, pączusie

Wielki Post

Dzień Języka Ojczystego

Opowiadania na każdy miesiąc

Kącik aktualności kulturalnych

Opowiem Wam bajkę

Czy wiesz, że...

Guzik z pętelką

Komiksowe story

Opowiadanie w odcinkach

Nietypowe muzea

Guzik z pętelką

Hiszpańskie kółko kulinarne

Kalendarz świąt nietypowych

Kulinarny kącik Uli i Heli

Potrawy karnawałowe

Męskim okiem

Kotomaniacy

Kącik przyjaciół zwierząt

Kącik młodego technika

Słodziaki

Kącik młodego judoki

Historia sportu według Mateusza

Nietypowe sporty

Łamigłówki matematyczne

Strefa rozrywki

Drodzy Czytelnicy!

Zapraszamy serdecznie
do lektury miesięcznika

„Wieści z Zaułka”.

To gazetka przygotowana

z myślą o całej szkolnej
społeczności. Tworzą ją

Uczniowie, a wspierają

Nauczyciele.

W każdym numerze

znajdziecie garść informacji

o bieżących wydarzeniach

z naszej szkoły, ale też świata,

artykuły

o tematyce historycznej,

popularnonaukowej.

Nie zabraknie zabawy,

konkursów i humoru.

Na najpilniejszych Czytelników

czekają atrakcyjne nagrody.

Znajdź Plastusia - konkurs dla bystrzaków!

WSZYSCY WIEMY, ŻE W SP 112 MIESZKA PLASTUŚ.
NIE MOGŁO GO RÓWNIEŻ ZABRAKNAĆ W NASZEJ
GAZETCE. UWAŻNYM CZYTELNIKOM
ZAPROPONOWAŁ ZABAWĘ W CHOWANEGO.
SZUKAJCIE PLASTUSIA!

POLICZCIE, W ILU MIEJSCACH SIĘ UKRYŁ.
ODPOWIEDZI MOŻECIE WRZUCAĆ DO GAZETKOWEJ
SKRZYNECZKI W BIBLIOTECIE SZKOLNEJ.

NIE ZAPOMNIJCIE SIĘ PODPISAĆ.
WSZYSTKIE ZGŁOSZENIA WEZMĄ UDZIAŁ
W LOSOWANIU NAGRODY MIESIĄCA.



WYWIAD

Z NAUCZYCIELEM MUZYKI, KOMPOZYTOREM
I TWÓRCĄ WIELU SZKOLNYCH PRZEDSTAWIEŃ,
WIELBICIELEM GIER PLANSZOWYCH
I WŁAŚCIECIELEM PSA DEXTERA

PANEM
MICHAŁEM
SZULAKOWSKIM

-Dzień dobry. Jesteśmy redaktorkami „Więści z Zaułka” i chciałybyśmy z Panem porozmawiać.

-Dzień dobry, bardzo mi miło, że zaprosiłyście mnie na taką rozmowę.

-Co zdecydowało o tym, że został Pan nauczycielem?

-Myślę, że na taką decyzję wpływa bardzo wiele czynników... Skończyłem studia muzykologiczne, więc miałem różne pomysły na pracę, między innymi myślałem o radiu. Trochę z przypadku podjąłem pracę w szkole, bo po prostu był etat. Skończyłem studia i nie miałem jeszcze pracy, a chciałem zarabiać. Potem nabrało to jakiegoś rozpędu i stwierdziłem, że wcale nie chcę nic w moim życiu zmieniać i podoba mi się to, co robię.

-Co lubi Pan najbardziej w swojej pracy, a co najmniej?

-Zacznijmy od spraw negatywnych, czyli czego nie lubię w swojej pracy. Myślę, że choć możemy traktować takie sytuacje jak wyzwanie, to nie lubię, gdy się pojawiają jakieś trudne historie prywatne dzieci i młodzieży, ponieważ trzeba do takich sytuacji mądrze podejść, czasami znaleźć jakieś rozwiązania albo przynajmniej umieć o nich rozmawiać, a nie jest to łatwe. Z drugiej strony jest to jakieś wyzwanie i sens tej pracy, bo dla mnie nauczanie w szkole to nie tylko muzyka, ale też właśnie praca wychowawcza. W sumie to wstawanie wcześniej nie jest najgorsze, choć zawsze wolałbym zaczynać pracę od trzeciej godziny lekcyjnej, ale ósma też nie jest zła. Natomiast bardzo lubię pracę twórczą poza zajęciami, jak na przykład kółko teatralne i szkolny chór.

-Jak wygląda komponowanie muzyki do przedstawienia?

-Tutaj zawsze z ratunkiem przychodzi dobry tekst, nigdy nie działa to odwrotnie. Gdy dostaję tekst, wtedy siadam do pianina. No i pomysły jakoś przychodzą do głowy. Czasem wymyślam kompozycje od razu, a czasem dopiero po pewnym czasie i z wielkimi trudami. W tym roku na przykład z panią Martą pracowałem w ten sposób i chyba po raz pierwszy trochę marudziłem. Prosiłem o jakieś zmiany, jakieś korekty, bo wbrew pozorom to nie chodzi o wymyślenie melodii, która będzie ładna dla kogoś, tu akcent słowa musi się zgadzać z akcentem muzycznym, bo inaczej wychodzą potworki muzyczne. W szkole chcemy uczyć takiej dobrej estetyki, więc nie możemy pozwolić sobie na to, żeby melodia szła ładnie, bo jest ładna, kosztem słowa i akcentu.

-Czy ma Pan w swoim dorobku taki spektakl, który utkwiał Panu szczególnie w pamięci?

-Chyba nie mam takiego szczególnego, ponieważ zawsze najważniejszy jest ten spektakl, który gramy tu i teraz. Człowiek czuje się z nim najbardziej związany. Na pewno szczególne miejsce zajmują te, które się samemu wymyślało od początku do końca.

-Czy ma Pan radę jak skutecznie uczyć się grać na instrumencie?

-Mam, ale nie jest to odpowiedź, z której każdy będzie zadowolony, bo tutaj po prostu potrzebna systematyczność, czyli naprawdę codzienne ćwiczenia (ewentualnie jeden dzień można sobie odpuścić). Ważne jest też wydłużanie tego czasu, bo gdy zaczynam pracować z dziećmi, które mają lat sześć, to mówię im, że wystarczy grać pięć minut w ciągu dnia. Jeżeli ktoś jest już starszy, gra rok lub dwa, to trzeba po prostu ten czas wydłużać.

-Jakiej muzyki słuchał Pan jako nastolatek, a jakiej teraz?

-Pomimo tego, że byłem uczniem szkoły muzycznej już od pierwszej klasy podstawówki, czyli miałem wtedy siedem lat, to wcale nie lubiłem muzyki poważnej. Mimo tego, że byliśmy taką muzyką karmieni na lekcjach, to jakoś nie do końca byłem do niej przekonany. Słuchałem wtedy muzyki popularnej, czyli takiej, która zwykle leciała w radiu lub pojawiała się w telewizji. Nie miałem szczególnie ulubionych zespołów. Odmieniło mi się to dopiero na studiach muzycznych, bo zacząłem szerzej się interesować muzyką poważną. Gdybyście weszli teraz do mojego mieszkania, zobaczylibyście nie setki, nie tysiące, tylko kilkanaście tysięcy płyt kompaktowych z muzyką poważną. Zacząłem je zbierać zanim jeszcze były platformy typu Spotify, gdzie byłoby można tych rzeczy odsłuchać. Mam też swoich ulubionych wykonawców muzyki rozrywkowej i na takie koncerty też jeżdżę. Na przykład wybitna amerykańska piosenkarka Morgan James i Maxwell, o których w Polsce się bardzo mało mówi.

-Wiemy, że lubi Pan spędzać czas, grając w planszówki? Ma pan ulubioną grę?

-Nie mam aktualnie ulubionej gry. Chyba najczęściej gram w "Stan 51".

-Jaką grę poleciłby Pan początkującym graczom i dlaczego?

Jest taka bardzo prosta gra, do której lubię wracać, nazywa się "Projekt L". Dlaczego? Ponieważ ma przystępne zasady. Myślę, że bardzo szybko można się ich nauczyć.



-Czy ma Pan zwierzątko domowe?

-Mam dwuletniego psa Dextera.

-Dlaczego wybrał Pan takie imię dla psa?

Nie wybrałem tego imienia. On przyszedł już z takim imieniem z hodowli. Dzieci jej właścicielki zdecydowały o imieniu Dexter, a ja już tego nie zmieniałem.

-Jakiej rasy posiada Pan psa?

-Dexter to springer spaniel angielski. Przede wszystkim kupiłem rasowego psa, dlatego że mam w rodzinie dzieci autystyczne i stwierdziłem, że muszę mieć pieska nieagresywnego. Poza tym jest to rasa, która często jest wykorzystywana w pracy z dziećmi.

-Jakie jest Pana ulubione wspomnienie związane z psem?

Nie mam chyba ulubionego wspomnienia związanego z psem, ponieważ jest to taka radość życia codziennego. Dał mi jednak wiele satysfakcji, bo to pies wystawowy i kilka wystaw wygrał. Frajdę sprawia mi też to, że sam zajmuję się pielęgnacją mojego psa.

-Czy może Pan zdradzić nam jakieś swoje marzenie?

-Powiem takie marzenie utopijne. Chciałbym, żebyśmy tworzyli świat ludzi, który jest światem dobrym dla nas wszystkich i gdzie bylibyśmy bardziej życzliwi wobec siebie nawzajem. A te prywatne to wydaje mi się, że staram się spełniać na bieżąco. Na przykład bardzo lubię podróżować, słuchać muzyki i jeździć na koncerty, więc staram się tak organizować czas, żeby znaleźć na to miejsce.

-Dziękujemy za rozmowę.

Lena i Iza z 6c

NOWOROCZNE ZWYCZAJE

Z tego artykułu dowiesz się między innymi:

- **jakie dziwne tradycje noworoczne mają ludzie na Syberii?**
- **kto jako pierwszy i ostatni świętują odejście starego roku?**
- **ile dni trwają obchody chińskiego nowego roku?**

Nie od dziś wiadomo, że co kraj, to obyczaj. Nie inaczej jest w kwestii obchodzenia Nowego Roku. W niektórych krajach wznosi się modły i składa ofiary, w czasie, gdy w innych ludzie bawią się na dyskotekach, nurkują w jeziorach lub łamiąc wszystkie zasady bhp, machają w powietrzu płonącymi kulami. W poniższym artykule postaram się streścić jedno z popularniejszych zagranicznych zwyczajów.

Przykładem państw których noworoczne zwyczaje najbardziej się od siebie różnią jest Meksyk i Japonia. W czasie, gdy mieszkańcy kraju kwitnącej wiśni dogmatycznie spędzają Shōgatsu (Nowy Rok) z rodziną, chodząc do świątyni, modląc się i oglądając na żywo transmisję z tradycyjnych 108 uderzeń dzwonu, Meksykanie po krótkiej rodzinnej kolacji wychodzą na dyskoteki i inne zabawy, by bawić się i hulać aż do wschodu słońca.

Noworoczne święta niektórych nacji, np. Chińczyków czy Hindusów są tzw. świętami ruchomymi, znaczy to, że co roku obchodzone są one w innym terminie (przykładem takiego święta w kulturze chrześcijańskiej jest Wielkanoc). Dla mieszkańców Indii takim świętem jest Diwali, w dosłownym tłumaczeniu Święto Świąteł. Co roku w okolicach przełomu października i listopada Hindusi sprzątają swoje domy i zaopatrują się w nowe ubrania i biżuterię. Następnie rozświetlają całe mieszkanie wieloma lampkami i świeczkami. Wieczór upływa w radosnej atmosferze tańców, śpiewów, smacznego jedzenia oraz rozmów z rodziną i przyjaciółmi. Obchody chińskiego nowego roku trwają z kolei aż 15 dni! Z okazji obchodów tego święta zwanego też Świętem Wiosny mieszkańcy kraju środka organizują wiele parad, np. paradę smoka, podczas których wszyscy tańczą i dobrze się bawią. Nieodłącznym elementem chińskiej kultury były, są i zawsze będą fajerwerki, puszczane przy każdej okazji petardy z barwionym w środku prochem. Ostatnim a zarazem najważniejszym dniem świętowania jest Święto Latarni. Przechadzając się tego dnia ulicami miasta, po zmroku można ujrzeć zapierające dech w piersi widoki, ulice bogato przyozdobione czerwonymi lampionami.

Jeśli chodzi o naprawdę specyficzne, a czasami i kontrowersyjne zwyczaje noworoczne, nie można nie wspomnieć o Syberii i Szkocji. Mieszkańcy Syberii corocznie spuszczały nurka na dno jeziora, by posadził tam drzewko. Jakkolwiek dziwnie nie brzmi, ta tradycja jest dalej praktykowana. Z kolei w kraju słynącym z przepięknych widoków, starych zamków i charakterystycznych potraw z jagnięciny praktykowana jest dość kontrowersyjna w kwestii bezpieczeństwa tradycja. Przez cały rok Szkoci zbierają skrawki materiału i inne zbędne i łatwopalne przedmioty, by w ostatni dzień roku związać je drutem, połączyć łatwopalnymi substancjami, a następnie podpalić i dołączyć do pochodu młodych mężczyzn paradujących po ulicach miasta i kręcących w powietrzu owymi płonącymi zawiniątkami. Są to swego rodzaju zawody, które wygrywa ten, który najdłużej niestrudzenie będzie wywijał „kulę” ognia.

Chyba każdy wie czym są strefy czasowe. Zgodnie z nimi w niektórych miejscach na świecie Nowy Rok następuje wcześniej, a w innych później. Jako pierwsi stary rok żegnają mieszkańcy wyspy Kiribati. Z kolei najdłużej data 31 grudnia utrzymuje się na niezamieszkałych wyspach Baker i Howland mieszczących się pomiędzy Hawajami a Nową Gwineą.

KARNAWAŁ

Ania dowiedziała się, że za dwa tygodnie będzie u niej w szkole bal karnawałowy. Bardzo chciała pójść, ponieważ zapomniała, jak to jest. Ostatnio na takiej imprezie była, gdy chodziła do pierwszej klasy, bo często chorowała podczas zimy. Na bal trzeba było przebrać się za bohatera z książki. Ania postanowiła, że przebierze się za Zuzannę z książki „Opowieści z Narnii”. Miała ubrania podobne do tych, które nosiła Zuzanna, ale w domu nie było żadnego plastikowego łuku. Mama obiecała jej, że pojedą razem do sklepu.

Minął tydzień, a Ania nadal nie miała swojego rekwizytu. W końcu poszła do mamy i zapytała:

- Mamo, kiedy pojedziemy do sklepu?

- Nie mam czasu na jeżdżenie do sklepu. Postaram się z tobą pojechać w czwartek - powiedziała mama.

- To ostatni dzień przed balem. A jak już sklep będzie zamknięty? - zaniepokoiła się dziewczynka.

- Spokojnie, zdążymy - odpowiedziała mama.

W czwartek Ania pojechała z mamą do sklepu. Jednak okazało się, że był już zamknięty. Dziewczynka bardzo się zasmuciła.

- Zrobię ci fryzurę, którą miała Zuzanna - powiedziała mama, chcąc pocieszyć dziewczynkę.

Późnym popołudniem Ania poszła z koleżanką na spacer. Znalazły gałązkę, która wyglądała jak łuk. Dziewczynka szybko pobiegła do domu. Znalazła sznurek i zrobiła łuk.

Nadszedł piątek. Dziewczynka przebrała się w szary sweter i długą spódnicę. Zabrała oczywiście ze sobą łuk. Mama uczesała ją i zawiozła na bal. Na imprezie były jej koleżanki. Ania bardzo dobrze się bawiła.

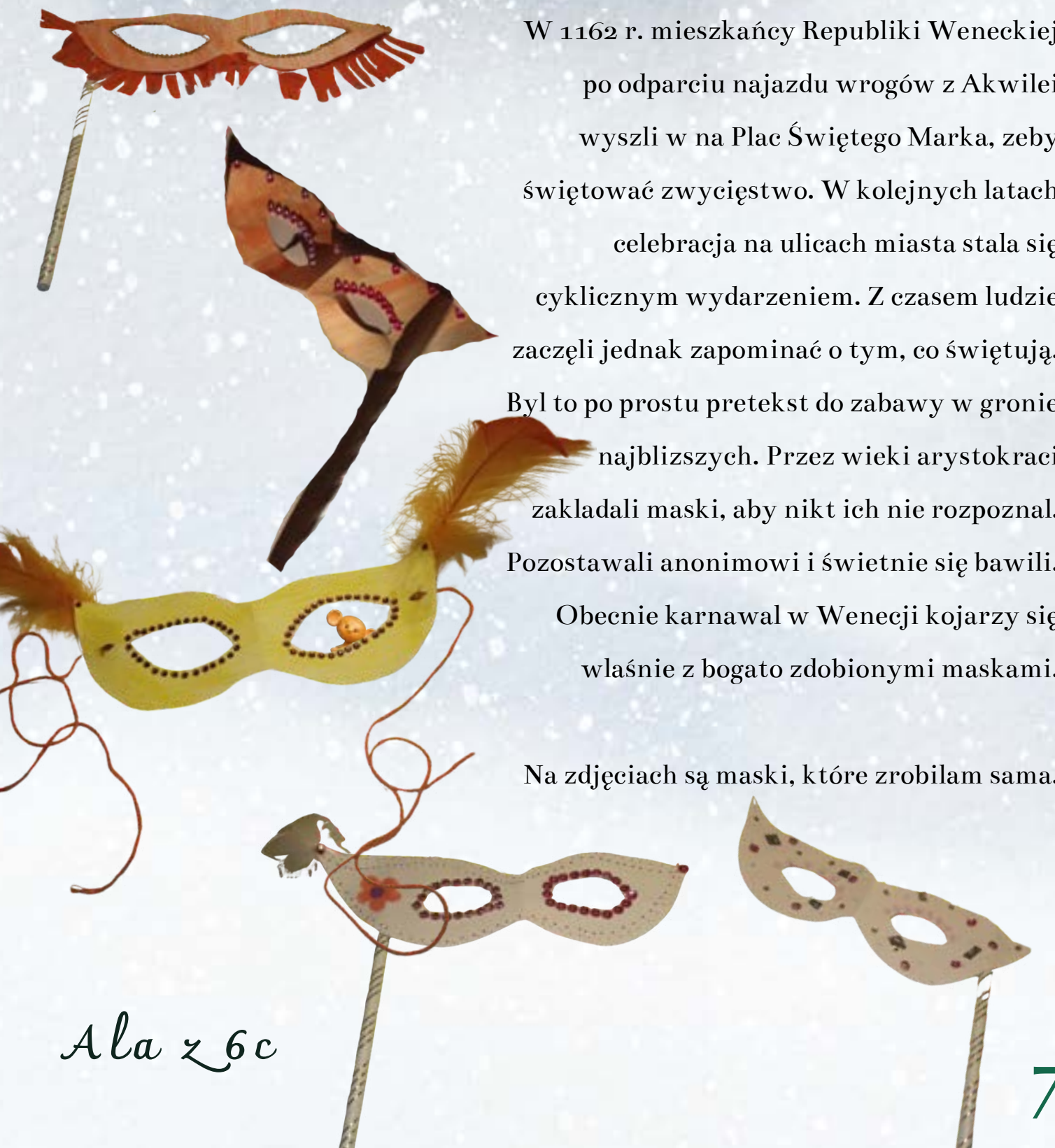
Ala z 6c



MASKI KARNAWAŁOWE

Maski karnawałowe to tradycja wywodząca się z Wenecji.

Jej historia sięga XII wieku.



W 1162 r. mieszkańcy Republiki Weneckiej po odparciu najazdu wrogów z Akwilei wyszli w na Plac Świętego Marka, żeby świętować zwycięstwo. W kolejnych latach celebrowanie na ulicach miasta stała się cyklicznym wydarzeniem. Z czasem ludzie zaczęli jednak zapominać o tym, co świętują. Był to po prostu pretekst do zabawy w gronie najbliższych. Przez wieki arystokraci zakładali maski, aby nikt ich nie rozpoznał. Pozostawali anonimowi i świetnie się bawili. Obecnie karnawał w Wenecji kojarzy się właśnie z bogato zdobionymi maskami.

Na zdjęciach są maski, które zrobiłam sama.

Ala z 6c

Walentynkowe szaleństwo

Walentynki, święto zakochanych, obchodzimy co roku 14 lutego. W 2024 roku Walentynki wypadają w środę. Nazwa pochodzi od świętego Walentego z Rzymu, biskupa, męczennika chrześcijańskiego. Począwszy od 496 roku w dniu jego śmierci obchodzimy dzień św. Walentego, znany jako Walentynki.



Tradycja ta zapoczątkowana została w południowej i zachodniej Europie.

Samo święto może również nawiązywać do starożytnego festiwalu Luperkalia ("festiwal wilka"). W Rzymie między 13 a 15 lutego chłopcy losowali imię dziewczyny, z którą mieli spędzić kolejny rok.

W 500 roku papież Gelazjusz I oficjalnie ustanowił święto zakochanych.

Co ciekawe, prawo do walentynek roszczą sobie Brytyjczycy, którzy uważają, że na cały świat rozstawił je szkocki pisarz Walter Scott.

W Polsce walentynki zyskały popularność w latach 90. XX wieku.

Niezmiennie z walentynkami kojarzy się kolor czerwony, a szczególnie - czerwone serce. Już w starożytności twierdzono, że serce, które pompuje krew, jest miejscem, w którym odczuwa się miłość.

Walentynki to również dzień, w który wielu decyduje się na oświadczenia. Średnio niemal ćwierć miliona razy na świecie w walentynki pada pytanie "Czy wyjdiesz za mnie?".

Tradycyjnym zwyczajem na Walentynki jest kartka walentynkowa. Pierwszą, która przetrwała do dzisiaj, wysłał w 1415 roku Karol Orleański, anglosaski książę. Więziony w Tower of London, napisał list miłosny do swojej żony. Już w okolicach 1600 roku wymiana kartkami walentynkowymi była powszechna i popularna wśród Europejczyków.

„Pączki, pączusie”

Polski tłusty czwartek związany jest z tradycją chrześcijańską. Święto to obchodzimy, jedząc pączki i faworki. Jest to ostatni czwartek przed Wielkim Postem (czyli przypada 52 dni przed Wielkanocą). Według tradycji trzeba najeść się tłustości, żeby później mieć siłę na post i pokutę.

Zwyczaj ten wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich, chociaż oczywiście miał wówczas inne znaczenie. Rzymianie czcili w ten sposób koniec zimy i nadejście wiosny. Niemcy nazywają to święto Babskim Karnawałem. W tym dniu mężczyźni nie powinni wychodzić z domu w krawatach, bo kobiety mogą czyhać z nożyczkami, aby je odciąć. Natomiast w Czechach ludzie ubierają się w maski i kostiumy karnawałowe w celu odstraszenia diabła i przegonienia zimy.



Patrycja R. Ż6c

Wielki Post

Wielki Post to w Kościele czas czterdziestodniowego przygotowania do najważniejszej chrześcijańskiej uroczystości - Wielkanocy. Okres ten rozpoczyna Środa Popielcowa, a kończy liturgia mszy Wieczery Pańskiej sprawowana w Wielki Czwartek. W sposób szczególny wierni wzywani są wówczas do nawrócenia i pokuty. Czas trwania Wielkiego Postu związany jest z czterdziestodniowym pobytom Chrystusa na pustyni. Liczba „40” ma w historiach biblijnych znaczenie symboliczne. Tyle dni miał trwać potop, który oczyszczał Ziemię z grzechów. W czasie Wielkiego Postu chrześcijanie nie organizują imprez.



Patrycja B. Ż6c

„MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO”

Obchodzony jest 21 lutego. Święto to przypomina o bogactwie różnorodności językowej i podkreśla jego wartość dla rozwoju dziedzictwa kulturowego ludzkości.

Został ustanowiony 17 listopada 1999 roku przez UNESCO w celu promocji wielojęzyczności oraz w trosce o ochronę języków używanych w różnych rejonach świata. Język ojczysty to bezcenne dobro każdego narodu. Wyraża się w nim jego zbiorowa pamięć, tradycja, historia i kultura. Język jednoczy naród, pozwala budować jego moralną siłę i trwać mimo zmiennych kolei losu. Stanowi podstawę tożsamości narodu.

Ola z 6c

Opowiadania na każdy miesiąc

„Magia zimy”

Pewnego razu koleżanki zapukały do mojego domu, żeby zapytać, czy mogę z nimi wyjść na dwór i się pobawić, a dokładniej porzucać śnieżkami. Zgodziłam się, bo uwielbiam zimę.

Kiedy wyszłam na podwórko, ktoś we mnie rzucił śnieżką i tak się zaczęła wojna. Biliśmy się śnieżkami, ale po pewnym czasie miałam dość. Udało mi się ukryć. Schowałam się za ścianą i postanowiłam dotknąć śniegu bez rękawiczek i wtedy zauważyłam, że gdy to robię, od razu tworzy się z niego kulka. Pomyślałam sobie, że jestem jak Elsa z filmu „Kraina Lodu”!

Trochę nauczyłam się nad tym panować, więc wyszłam do dzieci i wtedy podzieliliśmy się na drużyny, jak do gry w paintball. Od razu dołączyłam do tych słabszych, żeby mieli większe szanse. Szybko zbudowałam ze śniegu wielką twierdzę i stosy śnieżek, oczywiście, to wszystko za pomocą magii.

Zadawałam sobie pytanie, czy na zawsze będę miała te moce, ale przestałam się tym przejmować i zawołam resztę. Oni się bardzo zdziwili, jakim cudem udało mi się zbudować to wszystko. Powiedziałam, że to moja tajemnica. Po dwóch godzinach zabawy moja drużyna wygrała. Przeciwnicy zostali obrzuceni śnieżkami.

Następnego dnia było już bardzo mało śniegu, ale dało się zrobić śnieżkę. Zdjęłam rękawiczki, żeby sprawdzić, czy cały czas mam te moce. Kiedy dotknęłam śniegu, nic się nie działo. Byłam bardzo smutna, a wtedy inne dzieci mnie zawołały i zapytały, czy chcę porzucać się z nim śnieżkami. Kiedy zaczęłam się bawić, moje moce wróciły i zorientowałam się, że tylko podczas zabawy mogę ich używać. Teraz myślę, że zabawa na świeżym powietrzu z osobami które się lubi, to najlepsza zimowa frajda!

Ola z 6c

KĄCIK WARSZAWSKICH AKTUALNOŚCI KULTURALNYCH

1. ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE

Warsztaty fotograficzne, plastyczne, stolarki oraz haftu to atrakcje przygotowane przez Muzeum Łazienek Królewskich oraz Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa. Program nawiązuje do dwóch wystaw czasowych. Ekspozycja „Mattia Preti. Odkrywając barokowe tajemnice Malty” w podchorążówce przybliży prace wybitnego włoskiego malarza i freskanta okresu baroku. Wystawa „Odnalezione obrazy. Fotoestetyka hrabiego Benedykta Henryka Tyszkiewicza” w Stajniach Kubickiego prezentuje zdjęcia, ilustracje m.in. XIX-wieczne obyczaje, kulturowe dziedzictwo i przyrodę. Warsztaty są przeznaczone dla dzieci w wieku 6-13 lat. Wstęp 5zł/osoba.

2. MAŁA KLASYKA NA KOSZYKACH

18 lutego o godzinie 12:00 na piętrze +1 w Hali Koszyki czeka na was prawdziwa muzyczna uczta. Marta Plasota zabierze wszystkich w niesamowitą podróż przez historię muzyki klasycznej. Hala Koszyki zaprasza dzieci w wieku 5-12 lat. Wejście bezpłatne.

3. MAGICZNY BOTANICZNY-CZTERY ŻYWIOLY

Wystawa iluminacji Magiczny Botaniczny powróciła do Warszawy już po raz trzeci. Tym razem na zwiedzających Ogród Botaniczny UW czeka świetlisty spektakl czterech żywiołów. Ogród światel jest otwarty do 25.02.2024 r. Ceny wejściówek rozpoczynają się od 33zł. Dzieci do 5 roku życia zwiedzają za darmo.

Karolina z 7a

ŚWIETLICOWY KONKURS LITERACKI: „OPOWIEM WAM BAJKĘ”

Świetlicowy konkurs literacki: „Opowiem Wam Bajkę” został rozstrzygnięty.
Z nadesłanych prac konkursowych jury wyłoniło następujących laureatów:

Miejsce I

Joanna Wiszowata z kl. 2b

Miejsce II

Zuzanna Porodzyńska z kl. 3d

Miejsce III

Anita Machnowska z kl. 3e

Zapraszamy do ciekawej lektury!!!

MIEJSCE 1 „BOŻE NARODZENIE POD WODĄ”

W odległej głębinie oceanu mieszkały dwie syrenki Amelka i Natalia. Były siostrami.

Pewnego dnia syrenki zobaczyły w kalendarzu, że nadchodzi Święta Bożego Narodzenia.

- Ojej - zawołała jedna z nich. Chojnka i prezenty jeszcze niegotowe. Musimy zacząć przygotowania od dziś! Zwołajmy zebranie wszystkich mieszkańców podwodnej głębiny.
- Słuchajcie! – zawołała Amelka – zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Musimy wszystko przygotować na to wielkie wydarzenie. Czy macie jakieś pomysły?
 - Tak – zawołali. Trzeba zorganizować choinkę – powiedział krab.
 - Przygotować bombki – powiedział delfin.
 - Kupić prezenty – zawołała orka.
 - Udekorować głębinę – krzyknął ślimak.
- Bierzmy się zatem do pracy - powiedziała ochoczo Natalka.

Syrenki nadzorowały prace. W niedługim czasie w głębinie pojawiła się ogromna choinka. Zwierzęta podpływały i wieszaly na niej bombki i inne dekoracje. Z każdą chwilą choinka była bardziej strojna, kolorowa i błyszcząca. Wszyscy cieszyli się jaka jest piękna i z radością spoglądali w jej stronę. Mijały godziny radości z choinką i dekoracjami w podwodnej głębinie. Jednak w zupełnie nieoczekiwanym momencie wokół choinki pojawiły się duże zawirowania wody. Wszyscy byli bardzo zaniepokojeni.

W pewnym momencie oczom mieszkańców pojawił się morski potwór. Była to ogromnych rozmiarów ośmiornica, która swymi ramionami niszczyła wszystko dookoła. Najpierw zerwała łańcuchy ze szczelin podwodnej grotty. Potem zbliżyła się do przepięknej choinki. Zaczęła tłuc bombki, niszczyć choinkowe łańcuchy, poodrywała gałązki.

Mieszkańcy uciekali do kryjówek w popłochu. Gigantyczna ośmiornica popłynęła do domku syrenek. Najpierw zniszczyła okna, potem drzwi, aż w końcu oderwała dach. Zdziwione i zaniepokojone syrenki wypłynęły ze swojego zniszczonego już domku.

“BOŻE NARODZENIE POD WODĄ” C.D.

Natałka, która była bardziej odważna zapytała potwora:

- Kim jesteś i dlaczego niszczysz wszystko dookoła, a szczególnie nasze świąteczne drzewko? Zabraniaamy ci!
- Ośmiornica była bardzo niezadowolona, że ktoś śmie jej zwracać uwagę.
- Nigdy nie dostałam świątecznego prezentu, chociaż od zawsze o tym marzyłam, a Święty Mikołaj nigdy mnie nie odwiedził, choć tak bardzo chciałam i pisałam do niego listy atramentem z kałamarnic.
- A czy wiesz dlaczego tak się działo? - zapytała Natałka.
- Po latach okazało się, że moje listy zginęły w morskich przestworzach. Potężne fale zniszczyły skrzynkę pocztową, a atrament wypłuwał się z pergaminu. Listy nigdy nie dotarły do Mikołaja... Jestem zła i nie wierzę, że marzenia się spełniają!
- Zapraszamy cię na nasze święta – powiedziała Natałka. Być może zmienisz zdanie.
- Nie wiem, czy mam wam zaufać – powiedziała ośmiornica i jednym ramieniem połamała choinkę.
- Zgódź się - prosiły syrenki.
- Będzie to ostatnia szansa dla was wszystkich – krzyknęła głośno ośmiornica.

Ośmieleni mieszkańcy podwodnych głębin na nowo rozpoczęli przygotowania do Świąt. Został tylko jeden wieczór...

Ośmiornica pomogła ustawić choinkę i pozawieszać na nowo bombki i łańcuchy. Zrobiła wokół porządek.

Syrenki ustawiły ogromny stół a na nim mnóstwo smakołyków.

Zrobiło się bardzo wyjątkowo i świątecznie. Wszyscy zgromadzili się wokół choinki, śpiewali świąteczne kolędy i radosne piosenki. Krab wypatrzył światełko, które docierało znad wody. Był to znak, że nadszedł czas kolacji.

W pewnym momencie w podwodnej głębinie zaczęły pojawiać się bardzo jasne gwiazdki. W końcu syrenka powiedziała, że to chyba Mikołaj. Rzeczywiście, już po chwili, pojawił się przy choince Mikołaj z ogromnym workiem.

- Ho, ho, ho. W końcu dotarłem do was. Przywiozłem wam niespodzianki.

Mikołaj wręczył również prezent ośmiornicy. Była wzruszona i miała oczy pełne łez. Przeprosiła mieszkańców za szkody i podziękowała za wszystko.

Okazało się, że dostała wyjątkowy prezent. Był to naszyjnik z różowych, błyszczących pereł. Każda perełka zawierała obrazki z dzieciństwa, które przywołały jej piękne dziecięce wspomnienia.

KONIEC

Joanna W. z 26



MIEJSCE 2

“CUD SŁUCHU”

Była sobie dziewczynka, która miała na imię Nela. Bardzo kochała taniec. Uwielbiała patrzeć na swoich rodziców, którzy byli zawodowymi tancerzami. Nela marzyła, aby usłyszeć muzykę i do niej zatańczyć.

Pewnego wieczoru dziewczynka napisała list do świętego Mikołaja, w którym poprosiła go o aparat słuchowy. List włożyła do książki, aby po lekcjach iść na pocztę i go wysłać. W szkole, gdy Nela wyjmowała książki, list niechcący wypadł, czego dziewczynka nie zauważyła.

Na poczcie zobaczyła, że nie ma listu. Bardzo się zdenerwowała, ale pomyślała, iż Mikołaj sam go sobie wzięł. List Neli znalazła Jula, która stwierdziła, że pokaże go pani wychowawczyni, Magdzie.

Ona z kolei wpadła na pomysł, aby po cichu zorganizować zrzutkę na aparat słuchowy. Podczas wigilii klasowej pani Magda zaprosiła całą klasę na salę gimnastyczną. Nela myślała, że będzie świąteczne przedstawienie. Wchodząc na salę, Nela zobaczyła wielu uczniów. Pani Magda poprosiła

Nelę na scenę i wręczyła jej małe pudełeczko z napisem “Od Mikołaja dla Neli”. Dziewczynka otworzyła pudełeczko i zobaczyła... aparat słuchowy. Nela założyła aparat do ucha i wtedy wszyscy wykrzyknęli: „CUD SŁUCHU !!” a ona usłyszała to.

Dzięki temu, że Nela otrzymała aparat słuchowy, mogła spełnić swoje marzenie, czyli tańczyć.

Zapisała się na zajęcia baletowe i w ramach podziękowania na następnej wigilii wystąpiła z przedstawieniem, w którym zatańczyła główną rolę.

KONIEC

Zuzanna P. z 3d



MIEJSCE 3

“PLASTUŚ I SPÓŁKA

RATUJĄ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA”

Był grudniowy, ciemny wieczór. Plastuś nie mógł się doczekać wigilii, która miała być za dwa dni. Zjadł kolację i już czekał w łóżku, aż zmorzy go sen. Rano wstał taki szczęśliwy, że już za jedną noc dostanie prezenty, że zapomniał ... o spotkaniu ze swoją paczką!

Szybko się obrobił i pobiegł do piwnicy domu Pawła. Tam oczekiwała na niego cała ekipa: Paweł – brązowowłosa pięciolatek, Oliwka – blondwłosa trzecioklasistka, jej ołówek Kuba, Lila – czwartoklasistka i atrament Benek. Wszyscy zastanawiali się, co robić. Wtedy Plastuś powiedział:

-Słuchajcie, umówmy się na jutro, żeby wypatrywać świętego Mikołaja.

Wszyscy z paczki zgodzili się na taki pomysł i poszli do swoich domów, bo zbliżała się noc.

Rano wszyscy nie mogli doczekać się, aż przyjdzie wieczór, żeby można było wypatrywać sań świętego Mikołaja. Potem, gdy było już ciemno, obserwowali niebo, bo każdy chciał pierwszy zobaczyć Mikołaja.

Wreszcie Benek i Kuba zobaczyli sanie! Nagle zaczęły one spadać.

-O nie! - wykrzyknęła cała paczka. - Musimy odnaleźć Świętego Mikołaja, bo inaczej nikt na całym świecie nie dostanie prezentów.

Poszli na łąkę. Można tam było zobaczyć czerwone światła sań! Gdy podeszli bliżej, zobaczyli... świętego Mikołaja! On ucieszył się na widok dzieci i powiedział:

-Jak dobrze was widzieć, paczko Plastusia! Pomóżcie mi odnaleźć moich 7 reniferów. Nazywają się : Rudolf, Śnieżek, Śnieżynka, Mrozek, Mandarynka, Płomyk i Iskierka.

Paczce Plastusia nie trzeba było dwa razy powtarzać. Plastuś zadecydował, że będzie szukał Rudolfa, Lila – Śnieżynki, Oliwka – Śnieżka, Kuba – Mrozka, Benek – Mandarynki, Paweł –

Płomyka. Święty Mikołaj powiedział:

-Ja tu zostanę, żeby pilnować sań.

-Dobrze – odpowiedziała Paczka i ruszyła szukać reniferów.

Po paru godzinach każdy przyszedł ze swoim reniferem.

-Ale zaraz ... - powiedział Mikołaj. – Gdzie jest Iskierka?!

-O nie! Zapomnieliśmy o Iskierce! - wykrzyknęła paczka.

Nagle usłyszeli przerażony krzyk ... Iskierki! Szybko pobiegli, by zobaczyć, co się stało. Okazało się, że Iskierka wpadła do dołu i nie mogła z niego wyjść, a nadjeżdżał traktor. Iskierka była przerażona. Wszyscy złapali ją za rogi i ciągnęli z całych sił. Ciągnęli i ciągnęli, aż Iskierce udało się wyjść z dołu.

-Hurra! – wykrzyknęli cała paczka i Święty Mikołaj.

Potem wszyscy szczęśliwi wrócili do swoich domów. Nad rankiem każda osoba z paczki znalazła prezent pod choinką oraz list od świętego Mikołaja, w którym było napisane, że dziękuje on za pomoc w ocaleniu Święt.

To była wspaniała przygoda.

KONIEC

Anita M. z 3e



czy wiesz że...

- Największy grad w historii był niemal wielkości piłki nożnej.
- Wszyscy mieszkańcy Watykanu bez trudu zmieściliby się na stadionie piłkarskim.
- Oficjalna nazwa Bangkoku brzmi: Krung Thep Mahanakhon Amon Rattanakosin Mahinthara Ayuthaya Mahadilok Phop Noppharat Ratchathani Burirom Udomratchaniwet Mahasathan Amon Piman Awatam Sathit Sakkathattiya Witsanukam Prasit.
- Błyskawica ma temperaturę 30000 stopni Celsjusza.
- Najbardziej słoną wodę znajdziesz na Antarktydzie.

1 za 26c



GUZIK Z PĘTELKA

Pierwszy semestr innowacji „Guzik z pętelką” zakończyliśmy bożonarodzeniowym akcentem.

Podczas grudniowych warsztatów dzieci uszyły ozdobę świąteczną - efektowną choinkę z filcu.

Z kolejnymi projektami ruszamy po feriach zimowych.



*P. Małgorzata Łuczak
P. Katarzyna Tomalak*

KOMIKSOWE STORY



Janusz Christa (1934-2008) to polski scenarzysta i rysownik komiksowy. Stworzył serię kultowych albumów z przygodami Kajka i Kokosza. Uczniowie klasy 4d zainspirowani jego twórczością dorysowali i dopisali inne przygody znanych bohaterów. Oto dwie propozycje.

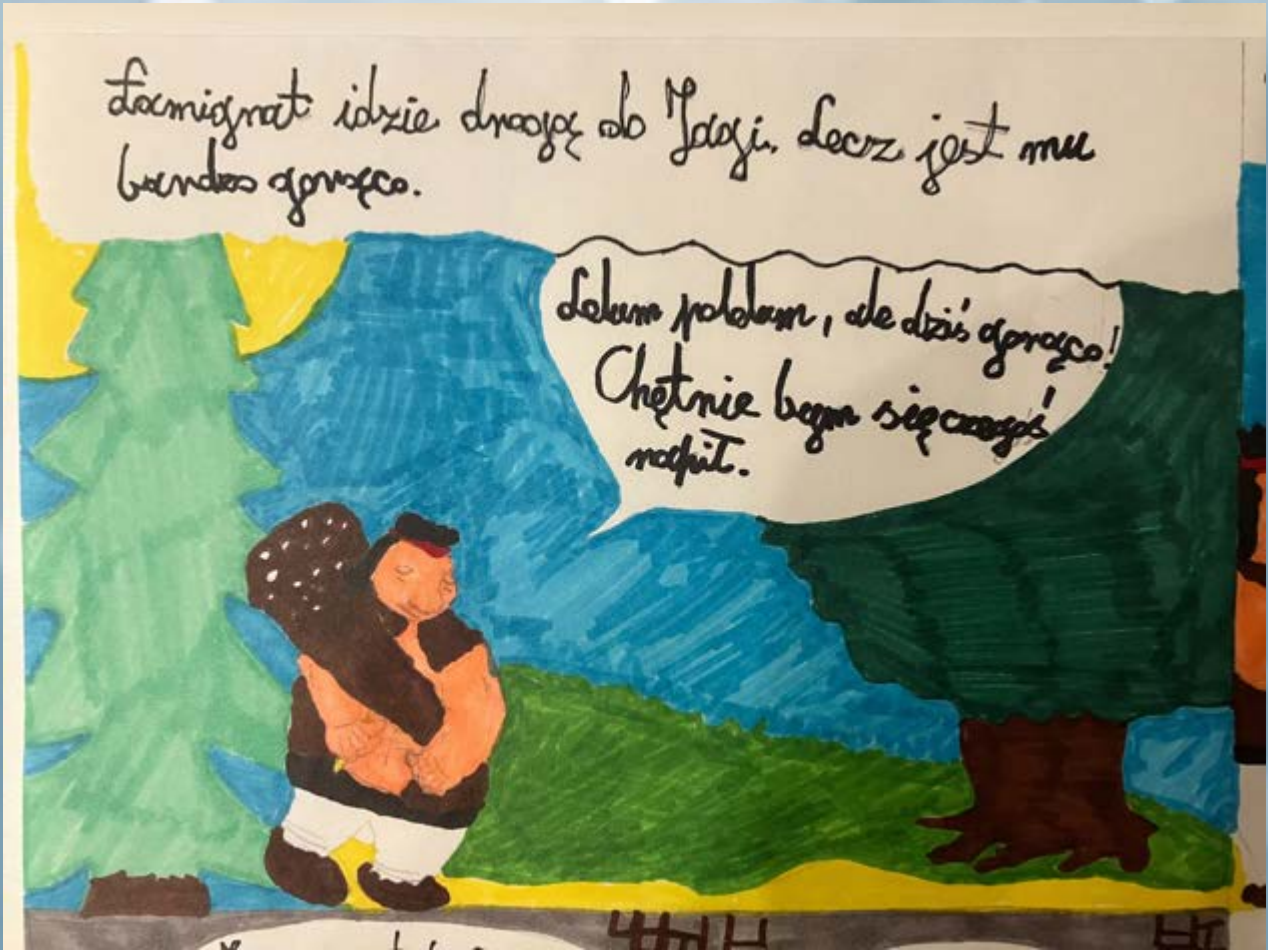


Hania z 4d

KOMIKS CZ.1

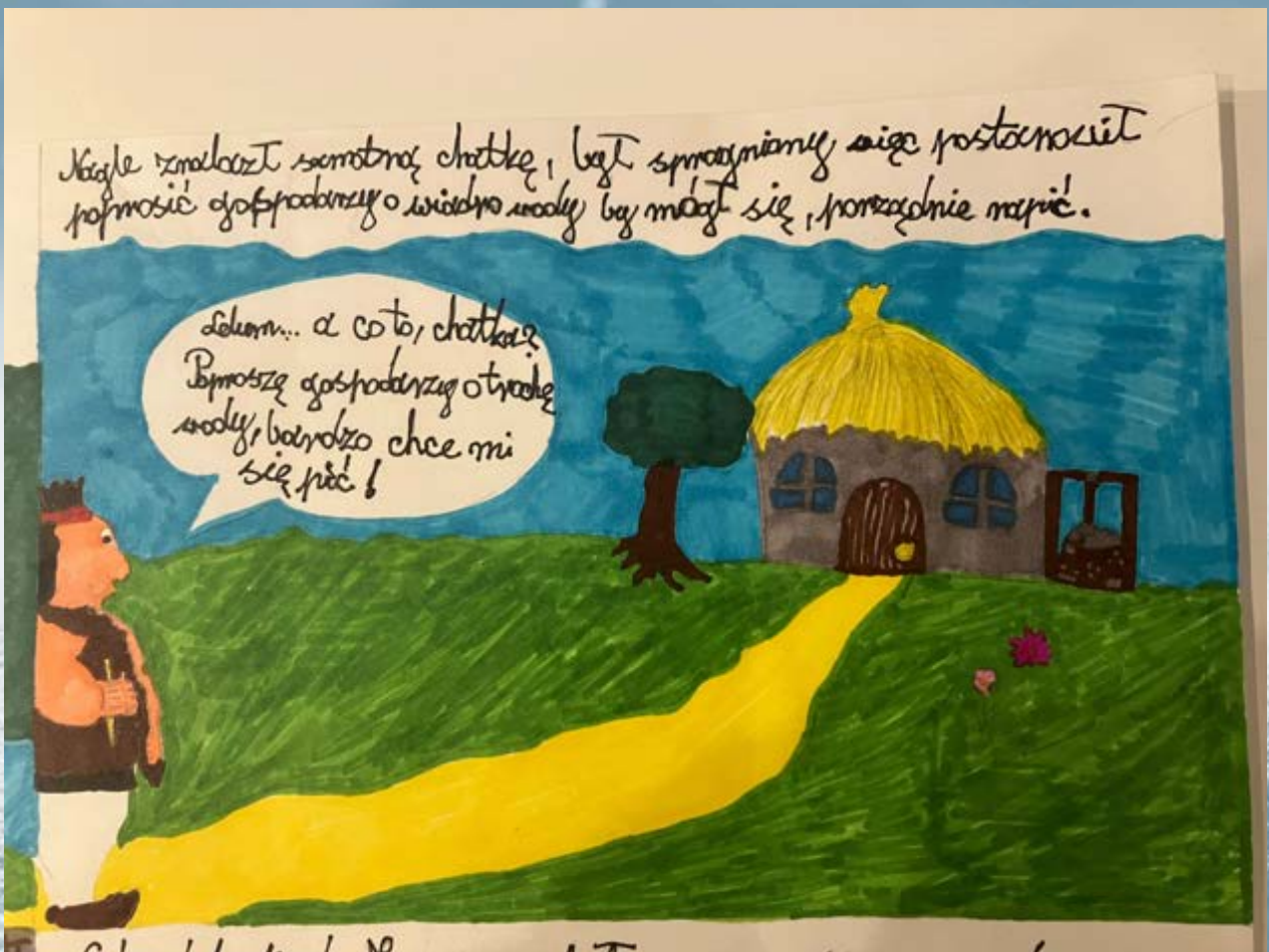
Łacmignat idzie drogą do Jacy, lecz jest mu bardzo głodno.

Śalam, polecam, ale dziś głodno!
Chętnie bym się czegoś
nakłut.

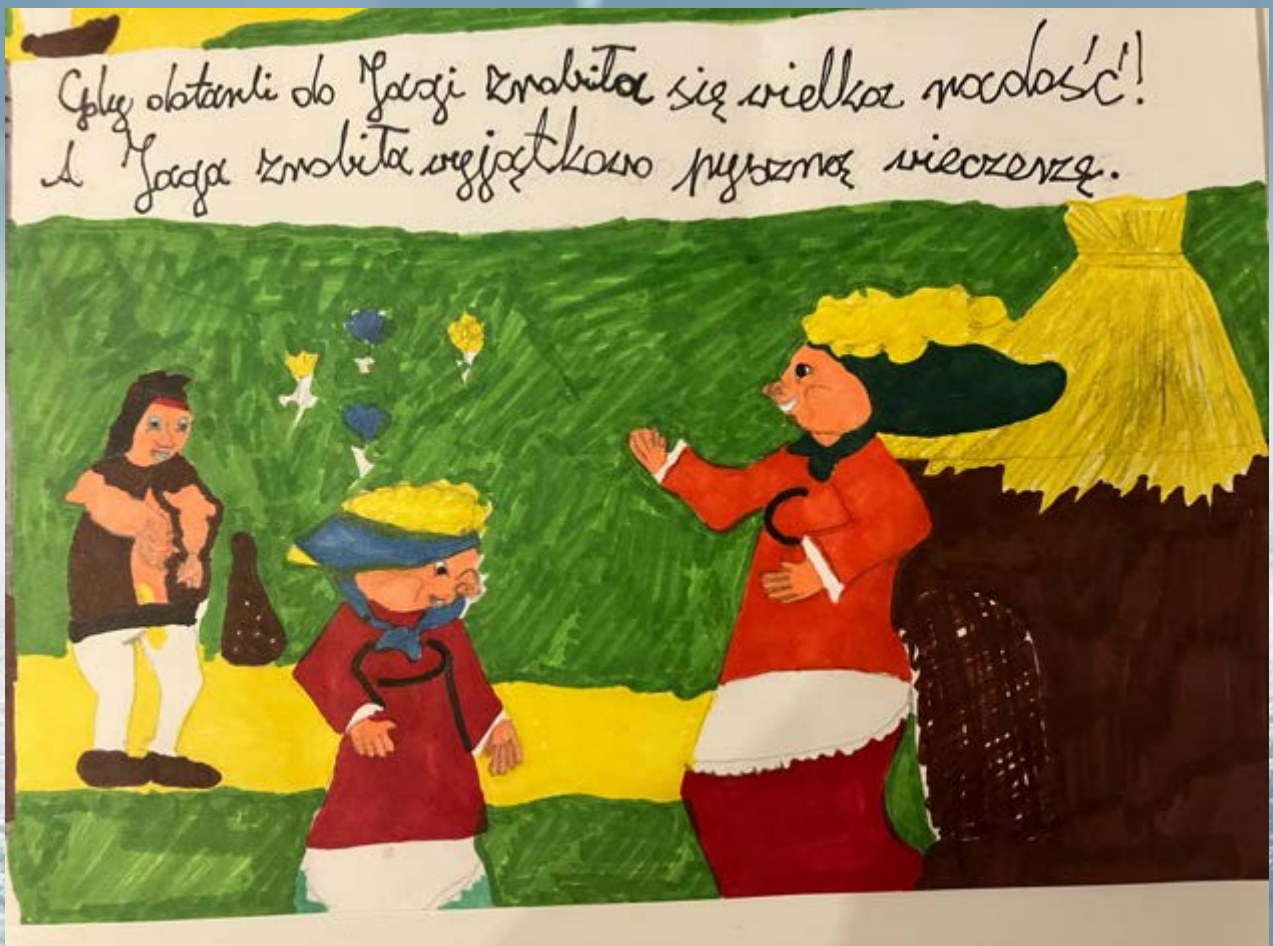


Nagle znalazł samotną chatkę, był spragniony więc postanowił poprosić gospodarza o wiadro wody by mógł się, porządnie napić.

Śalam... a co to, chatka?
Biorzę gospodarza o wiadro
wody, bardzo chce mi
się pić!



KOMIKS CZ.2



OPOWIADANIE W ODCINKACH...

Drodzy Czytelnicy, przed Wami kolejna odsłona opowiadania w odcinkach. To stary sposób publikowania literatury, bo znany już w XIX w. Warto zaznaczyć, że chętnie korzystał z niego Henryk Sienkiewicz, który wydawał w ten sposób swoje utwory, m.in. „W pustyni i w puszczy”.

Opowiadanie Patrycji z klasy 6c nie ma jeszcze tytułu. W czerwcu uważni Czytelnicy będą mogli zgłosić swoje propozycje. Wśród nich rozlosujemy atrakcyjną nagrodę. Zachęcamy do lektury i udziału w zabawie.

Strasznie martwiłam się tą sytuacją. Czułam w głębi duszy smutek i rozpacz. Nie chciałam, żeby moja koleżanka zniknęła. Pomyślałam sobie, że może ten talizman potrafi wciągać ludzi, którzy zobaczą tę moc. Nagle usłyszałam znajomy głos. Była to Ania.

- Hejka! - powiedziała Ania.
- Hej! - odpowiedziałam.
- Słyszałam z tego miejsca jakieś odgłosy - oznajmiła Ania.
- Ja też coś słyszałam - odparłam.
- Dlaczego twój wisiołek świeci? Może wiesz, gdzie jest Karina? - spytała Ania.
- Chyba pobiegła w tamtą stronę - odrzekłam.
- Dzięki - krzyknęła Ania.

Byłam strasznie zagubiona i zdezorientowana. Bałam się, że uczniowie zaczną ją szukać, a ona rozpowie całej klasie, że mam magiczną rzecz.

Minęło dwa dni, a Karina nie wracała. Co się z nią stało? A może jednak ten talizman ma złe moce? Gdzie są dziewczyny? Gdy na lekcji polskiego, nauczycielka podeszła do mnie, mój talizman odpalił się...

Patrycja z 6c

Dziesięć nietypowych muzeów w Polsce:



1. Muzeum Mydła i Historii Brudu w Bydgoszczy- posłuchasz tu o historii higieny i produkcji mydła, a przy okazji będziesz mógł wziąć udział w warsztatach i zrobić własne mydło.
2. Muzeum Nietypowych Rowerów w Gołębiewie - ujrzyście tu między innymi rowery poziome, cyrkowe, a nawet i galopujące.
3. Muzeum Chleba w Radzionkowie- tu gromadzą różne eksponaty związane z wypiekaniami chleba.
4. Muzeum Dobranocek w Rzeszowie- fajne dla dzieci i dorosłych, ponieważ można tu spotkać bohaterów z dobranocek sprzed wielu lat. 🧸
5. Muzeum Dzwonków i Fajek (Władycze woj. podkarpackie) - prezentują tutaj różne dzwony, chociażby kościelne i okrętowe, ale również kolekcję przepięknych fajek.
6. Muzeum Piernika (Toruń) - można tutaj poznać tradycję wyrobu pierników oraz samodzielnie upiec piernikowe ciastko.
7. Muzeum Misiów (Zakopane) - poznasz historię pluszowego misia i zobaczysz różnego rodzaju miśki.
8. Muzeum Produkcji Zapalek (Częstochowa)- zobaczysz, jak wygląda cykl produkcji zapalek oraz zabytkowy park maszyn.

HISZPAŃSKIE KÓŁKO KULINARNE

Co roku 6 stycznia w Hiszpanii obchodzone jest bardzo hucznie Święto Trzech Króli -

Dia de los Reyes Magos.

W noc poprzedzającą to święto, wszystkie dzieci otrzymują prezenty, które Trzej Królowie umieszczają w ich butach. Buty muszą być super czyste!

W ciągu dnia w każdym hiszpańskim mieście odbywają się pochody Trzech Króli nazywane Cabalgaty. Podczas marszu Trzej Królowie błogosławią ludziom oraz rozdają cukierki.

W hiszpańskich domach pieczone jest specjalne ciasto nazywane Roscón de Reyes. To drożdżowy placek udekorowany owocami kandyzowanymi i migdałami, który ma symbolizować kamienie szlachetne. Po upieczeniu przekłada się go bitą śmietaną lub innym ulubionym kremem.

Przed upieczeniem w cieście umieszcza się fasolkę oraz małą figurkę. Kto w swojej porcji smakolyku znajdzie ukrytą niespodziankę, ten w następnym roku kupuje lub robi to właśnie ciasto. Znalazca figurki jest tego dnia królem fiesty.

Na naszym szkolnym hiszpańskim kółku kulinarnym upiekliśmy Roscón de Reyes.

Bardzo się staraliśmy, żeby wyszło idealnie lub przynajmniej smacznie!).



Kalendarz świąt nietypowych

STYCZEŃ

1

Światowy Dzień
Pokoju

2

Dzień Ptysia

3

Dzień Słomki do
Picia

4

Dzień Spaghetti

5

Dzień Bitej
Smietany

6

Światowy Dzień
Misyjny Dzieci

7

Dzień Dziwaka

8

Dzień Sprzątania
Biurka

9

Dzień Moreli

10

Dzień Obniżania
Kosztów Energii

11

Dzień
Wegetarian

12

Dzień Całowania
Złotowłosych

13

Dzień Gumowej
Kaczuszki

14

Dzień Ukrytej
Miłości

15

Dzień Wikipedii

16

Dzień Pikantnych
Potraw

17

Światowy Dzień
Pizzy

18

Dzień Kubusia
Puchatka

19

Dzień Popcornu

20

Dzień Bigosu

21

Dzień Wiewiórki

22

Dzień Ostrego
Sosu

23

Dzień Raju
Dzień Pisma Ręcznego

24

Międzynarodowy
Dzień Edukacji

25

Dzień Gracza
LOTTO

26

Dzień Drugiej
Połówki

27

Międzynarodowy
Dzień Pamięci
o Ofiarach
Holokaustu

28

Międzynarodowy
Dzień LEGO

29

Międzynarodowy
Dzień Puzzli

30

Dzień Rogalika

31

Dzień Zebry

Kalendarz świąt nietypowych

LUTY

1

DZIEŃ GUMY DO
ZUCIA

2

DZIEŃ POZYTYWNEGO
MYŚLENIA

3

DZIEŃ CIASTA
MARCHEWKOWEGO

6

DZIEŃ BOBA
MARLEYA

9

DZIEŃ PIZZY

11

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ
DOKARMIANIA ZWIERZYNY
LEŚNEJ
EUROPEJSKI DZIEŃ NUMERU
ALARMOWEGO 112

12

DZIEŃ PISANIA
PIÓREM

13

DZIEŃ RADIA

14

WALENTYNKI



15

DZIEŃ
WIELORYBÓW

16

DZIEŃ POCZTY
POLSKIEJ

17

DZIEŃ KOTA

18

DZIEŃ BATERII

21

MIEDZYNARODO
WY DZIEŃ JEZYKA
OJCZYSTEGO

22

DZIEŃ MYŚLI
BRATERSKIEJ

26

DZIEŃ
DINOZAURA

27

DZIEŃ
NIEDZWIEDZIA
POLARNEGO

Patrycja z 6c

KULINARNY KĄCIK ULI I HELI

Witamy w kąciuku kulinarnym Heli i Uli. W tym wydaniu podzielimy się z Wami pysznymi przepisami na tę zimną, ale jakże piękną porę roku. Dowiedcie się też, jak na nas działa czekolada.

MAKARON W SOSIE ŚMIETANOWYM Z KURCZAKIEM

Składniki:

150-200g makaronu tagliatelle
250 g filetu z kurczaka
100g szpinaku świeżego
10 sztuk suszonych pomidorków
śmietana 18% około 3 łyżki
1 cebula
sól, pieprz, papryka słodka, suszone pomidory, czosnek granulowany, cebula granulowana, tymianek
olej, mąka, sos sojowy



1. Kurczaka kroimy w kostkę i marynujemy w przyprawach
2. (sos sojowy, pieprz, sól).
3. Makaron gotujemy zgodnie
4. w opisem na opakowaniu.
5. Na oleju podsmażamy cebulkę. Gdy się zeszkli, dodajemy kurczaka i smażymy około 4-5 minut.
6. Kiedy kurczak się podsmaży, dodajemy suszone pomidory oraz szpinak i całość chwilę podsmażamy.
7. Następnie nasze prawie już gotowe danie przyprawiamy do smaku oraz dodajemy śmietanę.
8. Mieszamy minutkę i dodajemy makaron.
9. Całość mieszamy do połączenia się składników i nasz makaron
10. z kurczakiem w sosie śmietanowym gotowy!

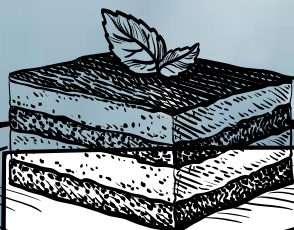
JAK DZIAŁA NA NAS CZEKOLADA?

Nie można zaprzeczyć, że czekolada to jedna z najpopularniejszych słodkości. Wszyscy uwielbiają ją za jej cudowny smak, pozytywne właściwości i możliwość wykorzystania w różnych innych deserach. Co jednak z zapachem czekolady - czy również ma nas tak wielką moc? Jak działa na nas czekolada? Każdy, kto choć raz spróbował czekolady, wie, że oddziałuje na nas bardzo pozytywnie. Również jej zapach zapewnia nam wiele korzyści. Dzięki niemu poprawia się nasz humor, stajemy się bardziej zadowoleni i energiczni. Wynika to z faktu, że czekolada wpływa na wydzielanie w naszym mózgu hormonów szczęścia, które następnie poprawiają nasze samopoczucie. Zapach czekolady działa na nas podobnie jak jej smak - poprawia naszą koncentrację, dodaje energii, ale też pomaga się zrelaksować i odprężyć. Dla wielu osób czekolada kojarzy się z dzieciństwem - czując jej zapach, przypominamy sobie o miłych wspomnieniach. To również oddziałuje na to, jak wpływa na nas jej aromat - pozytywne skojarzenia sprawiają, że nasz nastrój się poprawia, a na twarzy nieświadomie pojawia się uśmiech.

Dietetycy zalecają spożywanie gorzkiej czekolady. Poprawia ona humor zwłaszcza w krótkie zimowe dni, bowiem zawiera dużo magnezu, potasu, witaminy z grupy B i aminokwasy wpływające na nastrój.

KULINARNY KĄCIK ULI I HELI

TIRAMISU



Składniki:

200ml kawy espresso
3 duże jajka-białka i żółtka osobno
500g serka mascarpone
60 g cukru pudru
220 g podłużnych biszkoptów
3 płaskie łyżki kakao

Wykonanie:

Zaparz 200ml espresso. Trzy jajka sparz wrzątkiem w czajnika, oddziel żółtka od białek. Białka odłóż do osobnej miski, zaś do żółtek wsyp 60 g cukru pudru. Umieść miskę w garnuszku wypełnionym 1/3 wodą. Dno miseczki nie powinno dotykać do wody, za to ma być na tyle szerokie, by można je było umieścić "na garnku".

Garnek z wodą i miską z żółtkami oraz cukrem pudrem umieść na płycie kuchennej. Ustaw taką moc palnika, by woda w garnku tylko lekko wrzała. Cały czas ubijaj żółtka z cukrem, np. przy pomocy różgi lub miksera ręcznego. Po 2-3 minutach ubijania na parze, możesz zdjąć miseczkę z garnka i ubijać całość jeszcze 2-3 minuty, aż żółtka z cukrem połączą ich w idealny, jasny krem. Do kremu dodaj sporą łyżkę serka mascarpone i znów miksuj całość przez chwilę. Dodawaj tak stopniowo serek mascarpone, aż wmiksujesz całe 500 gramów serka. Powstanie Ci jednolita, bardzo gęsta masa.

W osobnym naczyniu (najlepiej szklanym) ubij na sztywno same białka. Zaczynj od małych obrotów miksera i stopniowo je zwiększaj. Białka miksuj z wyczuciem tak długo, aż zrobią się idealnie sztywne, ale nie dłużej niż jest to potrzebne. Nie podam dokładnego czasu, ponieważ jest to zależne i od obrotów miksera, od samych białek, ich świeżości oraz temperatury. Jeśli białka będą miksowane za długo, to ponownie zaczną wracać do płynnej konsystencji.

Ubite na sztywno białka zacznij dodawać stopniowo do gęstego kremu z mascarpone. Mieszaj całość delikatnie i powoli przy pomocy szpatułki. Wyszło mi bardzo dużo ubitego białka, więc pod koniec dodawania go do masy zrezygnowałam z dwóch ostatnich łyżek, ponieważ krem osiągnął już idealną konsystencję i dodanie całej piany sprawiłoby, że schłodzony w deserze tiramisu nie byłby tak stabilny, by można go było kroić nożem. To ważna informacja, ponieważ w trakcie stopniowego dodawania białka możecie zdecydować, ile piany wmieszać. A może jej wyjść mniej lub więcej. Możecie mieć więcej lub mniej białka, albo też jajka nie były już tak świeże (wodniste, czyli mniej świeże białko = piana o większej objętości; za to ze świeżego białka piana będzie dłużej stabilna).

Częścią powstałego kremu pokryj całą powierzchnię namoczonych biszkoptów. Delikatnie wyrównaj powierzchnię kremu. Połowę biszkoptów namaczaj w kawie i tak samo jak za pierwszym razem namoczone biszkopty układaj na warstwie masy z mascarpone. Zapewne zostanie Ci trochę kawy. Musi tak jednak być, by można było swobodnie zanurzać biszkopty. Gdyby zaś okazało się, że Twoje biszkopty piją więcej płynu (albo za długo trzymasz je zanurzone) i nie starczy Ci go na wszystkie biszkopty, to trzeba będzie zaparzyć więcej kawy i dolać odrobinę więcej likieru. Czekaj jednak zawsze, aż całość ostygnie, inaczej biszkopty zmiękną i zaczną się rozpadać.

Na drugiej warstwie namoczonych biszkoptów rozłóż resztę kremu. Wyrównaj powierzchnię masy. Naczynie z tiramisu owiń w przezroczystą folię spożywczą (nie całkowicie szczelnie, by deser się nie zapocił) i odłóż do lodówki, do schłodzenia na minimum trzy godziny.

Po wyjęciu z lodówki tiramisu oprósz kakao (klasyczne ciemne kakao w proszku) i dopiero krój na porcje i serwuj. Ciasto tiramisu podajemy zawsze schłodzone np. do kawy. Jeśli nie masz kakao, to możesz ewentualnie oprószyć swoje tiramisu bardzo drobno startą gorzką czekoladą.

Hela z 7a



KULINARNY KĄCIK ULI I HELI

KARNAWAŁOWE POTRAWY NA ŚWIECIE

BRAZYLIA

W tym okresie Brazylijczycy chętnie sięgają po mięsne potrawy.

Jedną z nich jest feijoada, gulasz z różnych części mięsa i fasoli. Inna propozycją stanowi cajuzinho - słodycze zrobione z fistaszków, nerkowców i cukru.



ROSJA

W karnawale Rosjanie sięgają po bliny, naleśniki ze słodkim lub ostrym nadzieniem. Z deserów przygotowują kołaczki.



WŁOCHY

Podczas zabaw karnawałowych Włosi zajadają się lasagne di carnevale, czyli lasanią nadziewaną mięsem i serem.

Dla miłośników słodkości przygotowują chiacchiere - chrupiące ciastka przypominające nasze faworki.



Ula z 7a

Męskim okiem



Mateusz
i Tomek z 4c

Kotomaniacy

Kot himalajski - inaczej: khmerski - to krzyżówka kota syjamskiego z perskim. Ma łagodny charakter. Lubi spokój i wygodę, a w domu czuje się tak samo dobrze jak na świeżym powietrzu. Kolor włosów himalajczyki odziedziczyły po kotach syjamskich: są najczęściej białe, ewentualnie kremowe, a ich pyszczki, uszy, ogony i łapy są ciemniejsze - ich właściwa barwa uwydatnia się z czasem. Długie futro wymaga starannej pielęgnacji. Niektóre stowarzyszenie hodowlane uznają koty himalajskie za odmianę persów (tak jest w Stanach Zjednoczonych), natomiast w Wielkiej Brytanii zalicza się je do grupy kotów długowłosych.

Zuzia z 6c



KĄCIK PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT

Dzisiaj opowiem wam o CHOMIKACH.

Sympatyczny i niedrogi w utrzymaniu chomik to świetny kandydat na domowego pupila. Szybko się oswaja, jest przyjazny.

Dzięki naszemu koledze dowiemy się ile żyją chomiki, co jedzą, a także co trzeba mieć w domu, by zapewnić chomikowi jak najlepsze warunki.

Aby dowiedzieć się więcej na ten temat, odwiedzimy Mikołaja - posiadacza Chomika.

Tymon: Cześć, Mikołaj! Dziś przyszedłem w odwiedziny do Twoich Chomików, aby dowiedzieć się o nich nieco więcej.

Mikołaj: Ok, zapraszam Cię w odwiedziny do moich zwierzaków.

Tymon: Na co dzień opiekuję się królikami, pisałem o jednym z nich w artykule listopadowym. Wiem, jak ważna jest dieta... Jak to wygląda u chomików?

Mikołaj: Tak, masz rację, bo dieta to podstawa... Opieka nad chomikiem domowym nie będzie pełna i właściwa, bez odpowiedniej diety. Jedzenie jest najważniejsze w profilaktyce zdrowotnej. Dieta chomików powinna składać się z ziaren, owoców, warzyw i innych roślin. Można podawać chomikowi dobrą, suchą karmę przeznaczoną specjalnie dla niego. Wśród owoców i warzyw do diety chomików warto wdrożyć marchew, pozbawione pestek jabłka, banany, kukurydzę, brokuły (choć z nimi ostrożnie i w małych ilościach), groszek, gruszki, koniczynę, mleczyk, siano.

I teraz najciekawsze: Chomiki chętnie zjedzą też odrobinę gotowanego jaja lub żółtego sera, ale tego lepiej nie podawać im za często.

Tymon: A to ciekawe. Powiedz nam jeszcze, ile chomiki żyją?

Mikołaj: Chomiki żyją średnio od 2 do 3 lat.



KĄCIK PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT C.D.

Tymon: Czy mogą biegać swobodnie?

Mikołaj: Mogą, ale tylko po pokojach z zabezpieczonymi szczelinami. Natomiast można też zakupić np. kołowrotek, ściankę wspinaczkową. Ponadto do zabawy są dostępne również drewniane mostki, trawiaste piłki – wiele jest zabawek dla chomików, które po prostu muszą być aktywne fizycznie.

Tymon: Czy gryzą kable?

Mikołaj: Gryzą tylko niektóre kable, które spotkają na swojej drodze, będące dla nich przeszkodą.

Tymon: Co przygotować zanim chomiczek zamieszka w naszym domu?

Mikołaj: Niezbędna będzie klatka. Wiele zależy od rasy chomika. Karłowate i chińskie odnajdą się w wymiarach 60 x 40 cm. Dla syryjskich z kolei klatka nie powinna mieć mniejszych rozmiarów niż 80 x 40 cm.

Pamiętajmy o wyposażeniu klatki – poidełku, miseczce, domku i zabawkach.

Tymon: Czy Twoje chomiki miały młode? Ile maksymalnie chomików może urodzić samiczka w jednym miocie?

Mikołaj: Nie mieliśmy małych chomiczków, ale czytałem o tym i podobno ciąża chomika trwa około 16-18 dni, a samiczka może urodzić od 4 do 12 młodych, chociaż zwykle liczba ta wynosi od 5 do 8.

Tymon: Mikołaj, dziękujemy za wszystkie informacje. Chomiki są mega urocze.

Link do artykułu prześlę w lutym. Do zobaczenia.

Mikołaj: Miło było się spotkać. Każdemu polecam takiego małego przyjaciela. Do zobaczenia! :)

Ciekawostki o chomikach:

- Najważniejszym zmysłem, jakim posługują się chomiki, jest zmysł węchu.
- Chomiki słyszą przedział ponaddzwiękowy.
- Chomiki posiadają charakterystyczne worki policzkowe, które znajdują się tuż przy obu stronach warg.
- Chomiki posiadają 16 zębów.



Tymon z 4c

34

Kącik Młodego Technika

W prawo, lewo, w górę, dół.

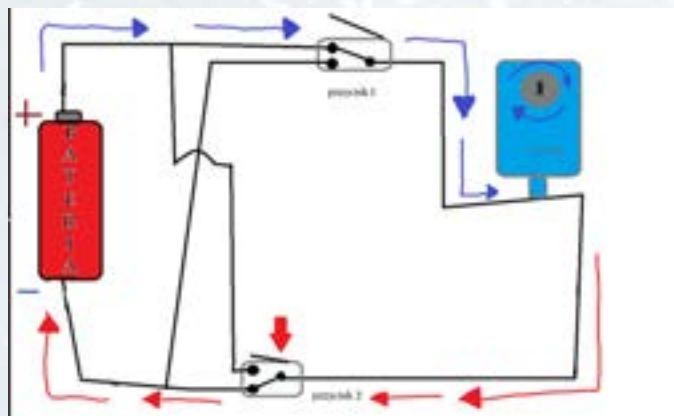
Czy zastanawialiście się, jak działa kontroler Xboba?



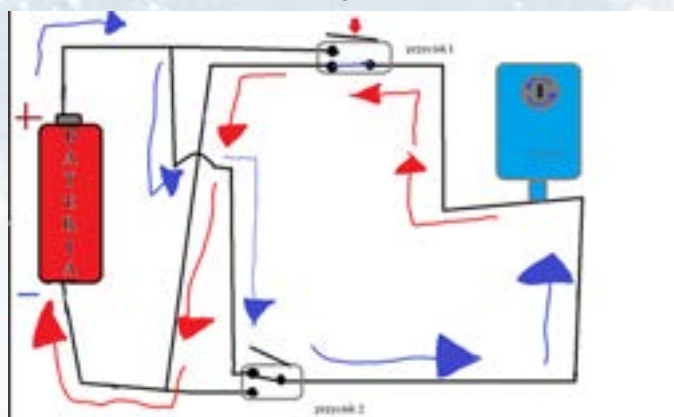
Z tego artykułu dowiedziecie się, w jaki sposób obwody kontrolują obrót silnika w prawo i w lewo.

Obwód elektryczny to tor, po którym płynie prąd. Od jego kierunku zależy kierunek obrotu silnika. Naciskając przyciski, możemy zmienić kierunek płynięcia prądu, co zamienia obrót silnika w drugą stronę.

Na rysunku poniżej silnik obraca się w prawo przy włączonym przycisku 2.



Na rysunku poniżej wciśnięty jest przycisk 1, co zmienia kierunek płynięcia prądu więc silnik obraca się w lewo.



Jeżeli zainteresował Cię ten artykuł i chcesz dowiedzieć się więcej, napisz do mnie: jnawara@uczen.eduwarszawa.pl

Tanek N. z 4d

Stodziaki

Przepis na pączki twarogowe

Przygotuj:

- 500g twarogu (najlepiej tłustego)
- 2 szklanka mąki pszennej/orkiszowej
(1 szklanka = 250 ml)
- 2 jajka
- 6 łyżki cukru/ksylitolu
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- kilka kropel aromatu waniliowego

Przygotowanie:

Twaróg rozetrzeć widelcem (nie musi być dokładnie) i zmiksować z jajkiem i cukrem.

Następnie należy wsypać mąkę, proszek do pieczenia i dodać kilka kropel aromatu.

Całość wyrobić dłonią na jednolitą konsystencję.

(Masa będzie klejąca, ale taka powinna być. Jeśli dodamy więcej mąki, to pączki będą zbyt twarde.)

Ciasto podzielić na 12 równych części.

Każdą z nich lekko spłaszczyć, a na sam środek położyć odrobinę nadzienia oraz dokładnie skleić.

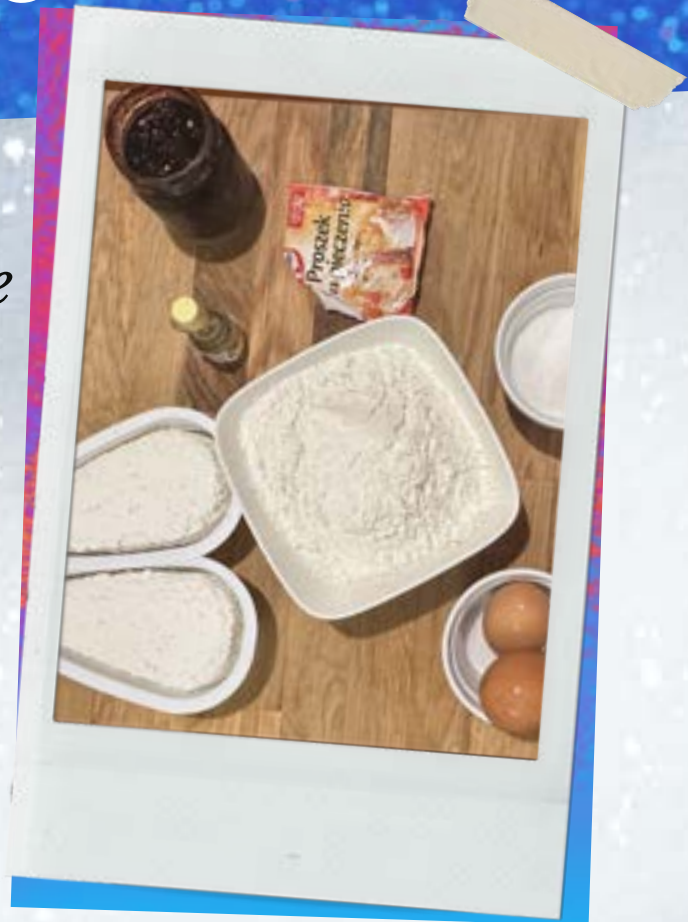
Pączki piec w rozgrzanym piekarniku przez około 20-25 minut w 180 stopniach.

Dodatki:

Pączki można też przygotować bez nadzienia, ale ja jednak polecam ulubiony dżem lub konfiturę.

Doskonale sprawdzi się też kostka czekolady oraz gęsty budyń.

Gotowe!!!(na zdjęciu wyglądają jak bułeczki, ale smakują jak paczki). Smacznego!!!



Jeremiasz z 4d

Stodziaki c.d.

Przepis na chlebek bananowy

Składniki:

- 3 duże banany (rozgniecione),
- 1,5 szklanki mąki pszennej,
- 1/3 kostki masła (około 70 g),
- 0,5 szklanki cukru (około 130g),
- 1 duże jajko,
- łyżeczka sody oczyszczonej,
- szczypta soli



1. Rozgnieć banany w misce, a następnie dodaj roztopione masło.
2. Do osobnej miski dodaj mniej więcej połowę szklanki cukru. Wbij też jedno duże jajko i roztrzep. Dodaj do bananów z masłem i wymieszaj.
3. Mąkę przesyp do osobnej miski razem ze szczyptą soli i łyżeczką sody oczyszczonej. Zamieszaj suche składniki i dodaj do składników mokrych
4. Przy pomocy łyżki lub szpatułki wymieszaj ciasto. Powstanie ciasto gęstsze od budyniu. Ciasto przełóż do formy delikatnie wysmarowanej masłem.
5. Formę z ciastem umieść na środkowej półce, w piekarniku nagrzanym do 170°C. Ustaw opcję pieczenia góra/dół. Ciasto piecz 55-60 minut. Po około 50 minutach sprawdź, czy ciasto jest już upieczone. Ostrożnie uchyl drzwi piekarnika i wbij w ciasto drewniany patyczek do szaszłyków. Jeśli po wyjęciu, patyczek jest suchy, to znaczy, że chlebek bananowy jest już upieczony. Po upieczeniu lekko uchyl drzwi piekarnika. Polecam zablokować drzwiczki rękawicą kuchenną, by zrobić tylko małą szparkę. Po 10 minutach otwórz drzwi do połowy, a po chwili wyjmij ciasto z pieca. Uwolnij je z foremki i przełóż na kratkę do przestudzenia.



Emilka z 4d

Kącik Młodego Judoki

Cześć, zacznijmy od tego, co to jest JUDO, kto je stworzył i na czym polega.

- Pierwszymi rodzajami sztuk walki wręcz było sumo i yawara.
- Później powstało ju-jitsu (wiem, zaraz zapytacie „A co ma JUDO do tego?” - a powiem Wam, że bardzo dużo).
- Twórcą JUDO był prof. Jigoro Kano (czytajecie: Dzigoro Kano), który żył w latach 1860-1938. Zaczął on swoją przygodę ze sportami walki w wieku 17 lat. Trenował ju-jitsu pod okiem mistrza Hachinosuke Fukudy. Po studiach, wraz z kilkoma uczniami, założył własną szkołę, która stała się najsłynniejszą szkołą JUDO na świecie. Nazwał ją KODOKAN. To on, wpadł na pomysł, żeby z ju-jitsu usunąć niebezpieczne ciosy i chwyt, a wprowadzić elementy sportowej walki.
- Jak się już domyślacie, nazwa JUDO powstała od słowa ju-jitsu JUDO znaczy łagodna droga, czyli łagodny sposób uzyskiwania zwycięstwa. (ju - łagodny, łatwy do przystosowania się, do - droga, zasada).

- JUDO opiera się na trzech zasadach:

Pierwsza brzmi: ustąp, aby zwyciężyć.

Polega na tym, że trzeba wykorzystać siłę przeciwnika. Będąc pchanym, nie należy stawiać oporu - należy pociągnąć. Oczywiście zasada ta działa również w odwrotną stronę, czyli będąc ciągniętym, należy pchać.

Druga zasada brzmi: maksimum efektu przy minimum wysiłku (po japońsku seiroku zenyo).

Wytłumaczenie jest bardzo proste. Chodzi o to, żeby używać minimum wysiłku w drodze do zwycięstwa.

Trzecia zasada brzmi: przez czynienie sobie dobra nawzajem do dobra ogólnego (po japońsku jita kyoei).

- Muszę Wam jeszcze powiedzieć, że JUDO do Europy sprowadził uczeń Jigoro Kano, Kawaishi, który we Francji w 1936 roku założył swoją szkołę. To na razie koniec. Następnym razem opowiem Wam o naszych medalistach i różnych ciekawostkach na temat JUDO.

Mikołaj z 4c



HISTORIA SPORTU WEDŁUG MATEUSZA

Cześć!

Witam Was z powrotem w moim artykule.

Jak zawsze zajmę się omawianiem kolejnych dwóch klubów piłkarskich, a będą to Ursus i Gwardia Warszawa. W kolejnych numerach przedstawię najważniejsze kluby z miejscowości leżących w pobliżu stolicy.

Zapraszam do czytania.

Gwardia Warszawa

Pełna nazwa klubu to Warszawski Klub Sportowy Gwardia Warszawa. Założony został w 1948 r., ale jego początki sięgają 1944 roku. Wtedy właśnie powołano do życia klub

o nazwie KS Grochów, od którego wszystko się zaczęło. Był to zespół milicyjny. Po II wojnie światowej KS Grochów przeistoczył się w Gwardię Warszawa. Grali w barwach czerwono-biało-niebieskich na stadionie przy ulicy Raławickiej 132. Klub rozpoczął karierę w niższych ligach, aby w 1952 r. awansować do ekstraklasy. W 1960 r. spadł do drugiej ligi. Gwardziści zdobyli Puchar Polski w 1954 roku. Niestety klub rozpadł się w 2018 r. i obecnie już nie istnieje. A to był ich herb:



Ursus Warszawa

To wielosekcyjny klub sportowy założony w 1935 r. Klub założyli pracownicy fabryki Ursus w Czechowicach. Kiedyś klub nosił nazwę RKS Ursus Warszawa (Robotniczy Klub Sportowy Ursus Warszawa). Został rozwiązany w 2000 r., lecz jego tradycję przejęły: sekcja akrobatyki i badmintona pod nazwą UTS Akro-Bad (Ursusowskie Towarzystwo Sportowe Akro-Bad) i sekcja piłki nożnej, która w 2005 r. zmieniła swą nazwę na KS Ursus Warszawa (Klub Sportowy Ursus Warszawa). Rozgrywają mecze na stadionie OSIR Ursus przy ul. Sosnowskiego 3, a na murawę wybiegają w barwach: niebieskiej, białej i pomarańczowej. Grają w IV lidze polskiej piłki nożnej. A teraz przedstawię wam ich byłe logo:



NIETYPOWE SPORTY

Z górki na pazurki Bobsleje

Bobsleje to zimowy sport olimpijski, w których mogą rywalizować zawodnicy i zawodniczki

w drużynach dwu – i czteroosobowych, ale też pojedynczo.

Zawodnicy ścigają się na specjalnym torze lodowym o długości ok.1500-2000 m i z co najmniej 15 zakrętami. Zawodnicy zjeżdżają w specjalnych sankach, zwanych bobslejami. Wyglądem przypominają one trochę pocisk.

Monobob to pojazd dla jednego zawodnika, natomiast boby są 2 i 4-osobowe. Monobob ma długość ok. 2,80 m, dwuosobowy 3,2 m, a czteroosobowy bob 3.8 m.

Na wynik końcowy liczy się suma ślizgów na tych specjalnych sankach.

W tej dyscyplinie ważna jest energia, precyzja i dynamika.

Osada (drużyna), która będzie miała najkrótszy czas wszystkich zsumowanych przejazdów, wygrywa. Jednym z najważniejszych elementów jest start.

Na starcie wszystkie zespoły rozpychają bobsleja tak szybko, jak tylko mogą, a następnie wskakują do środka w krótkich odstępach czasu. Koordynacja załadunku 4 silnych sportowców przy jednoczesnym pchaniu z maksymalną prędkością wymaga równowagi i zwinności.

Zwykle start zajmują zespołowi mniej niż 6 sekund, co oznacza, że zawodnicy jako pierwsi pchają bobsleje, wskakują do nich i udaje im się w tym czasie przejechać pierwsze 50 metrów. W przypadku zespołu czteroosobowego najpierw wsiada pilot potem 2 rozpychających, a dalej hamujący.

Po starcie pilot przejmuje sterowanie za pomocą specjalnych cięgien sterowniczych i pokonuje trasę toru lodowego poprzez sekwencję trudnych zakrętów osiągając prędkość do 150 km/h. Gdy bobslej dociera do mety, osoba hamująca zwalnia sanki aż do ich zatrzymania.

Ciekawostka

Załogi bobslejowe składały się kiedyś z 5 lub 6 osób, ale w latach trzydziestych XX wieku zostały zredukowane do dwóch i czterech.

Niestety w Polsce nie mamy aktualnie żadnego toru bobslejowego, a nasza reprezentacja ćwiczy na torze na Łotwie.

Następna część wkrótce, a w niej o tym czym różni się skeleton od saneczkarstwa – zapraszam do lektury



ZRÓB COŚ DLA INNYCH



- W styczniu byliśmy w szkole zaledwie kilka dni, a udało się nam zagrać dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na kiermaszu „Słodkie granie” zebraliśmy 1470,22 PLN oraz 850 PLN w eskarbonce.
- Do akcji włączyli się nauczyciele naszej szkoły, oferując różnorodne aktywności na licytacje internetowe.



P. Katarzyna Sołkiewicz
P. Nina Biato

Lamigłówek matematyczne

Drodzy Uczniowie,
zachęcamy Was do udziału
w zabawie. Co miesiąc,
w kolejnych wydaniach
gazetki, ukazywać się będą
zadania/zagadki
matematyczne. Zbierajcie
odpowiedzi. W czerwcu
poprosimy Was
o dostarczenie ich do
redakcji. Wśród
uczestników konkursu
rozlosujemy nagrody.

Zadanie nr 1

Dwie mamy zabrały swoje córki na grzyby. Każda mama i córka zebrały po jednym koszyku grzybów, ale kiedy wróciły do domu, miały tylko trzy koszyki grzybów. Jak to mogło się stać? (żaden koszyk grzybów nie został zgubiony lub wyrzucony).

Zadanie nr 2

Przed tobą jest kłódka na 3-cyfrowy szyfr. Nie znasz kombinacji. Twoim zadaniem jest za jednym podejściem otworzyć kłódkę. Czy poniższe cztery podpowiedzi wystarczą, żeby znaleźć rozwiązanie?

1.342 – jedna cyfra jest poprawna, ale w niewłaściwym miejscu

2.514 – żadna cyfra nie jest właściwa

3.521 – jedna cyfra jest właściwa i znajduje się we właściwym miejscu

4.749 – dwie liczby są poprawne, ale znajdują się w niewłaściwym miejscu

Zuzia z 6c

Rebusy



Zagadki

Kupujesz mnie, żeby jeść,
ale mnie nie zjadasz.
Czym jestem?

Dwóch ojców i dwóch synów
znalazło na drodze 3 monety.
Podzielili je między siebie i
każdy otrzymał po jednej.
Jak to możliwe?

Jakiej liczby brakuje?

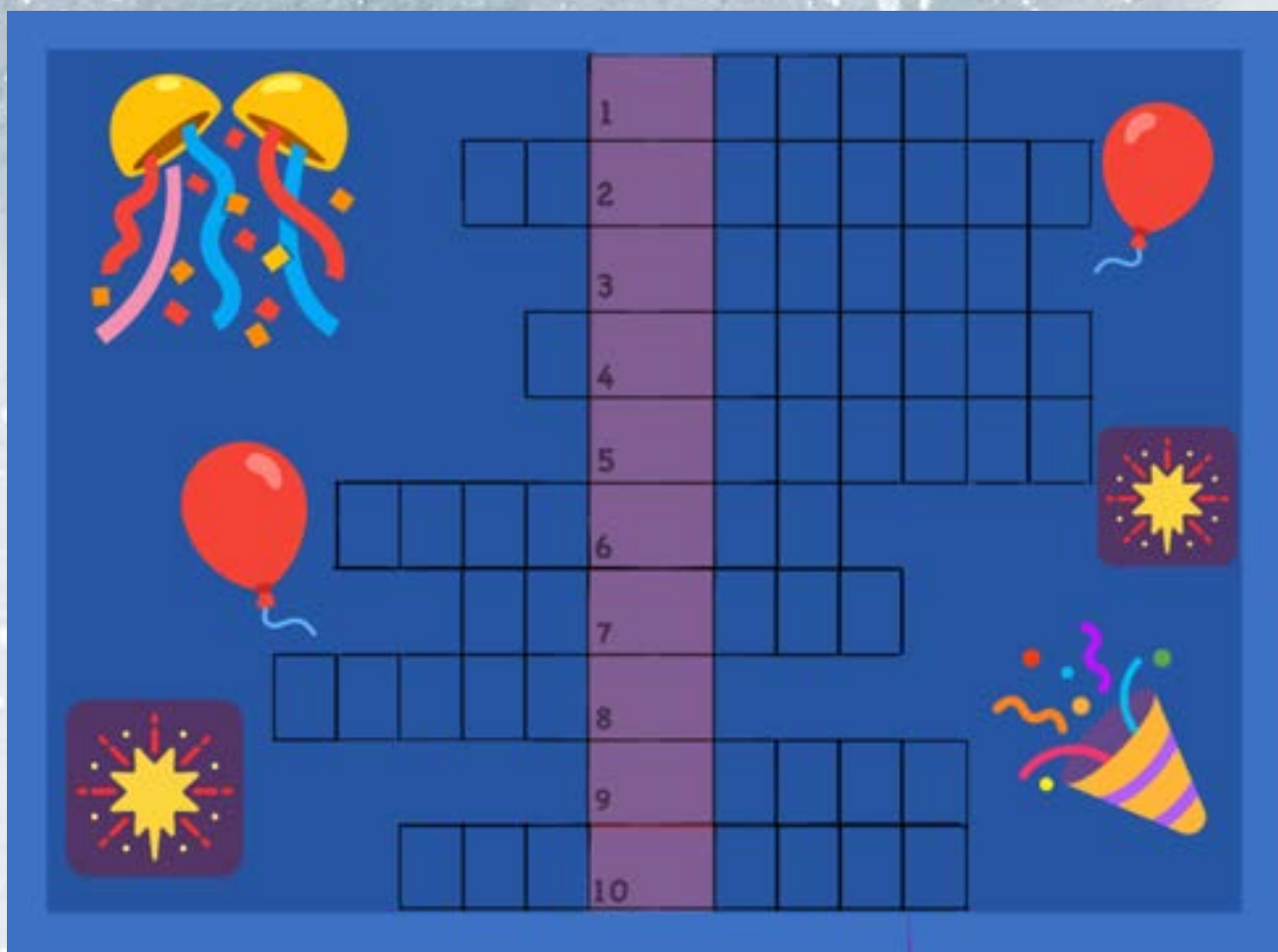


Jaka liczba kryje się pod
znakiem zapytania?

$$\begin{aligned} 1 + 4 &\rightarrow 5 \\ 2 + 5 &\rightarrow 12 \\ 3 + 6 &\rightarrow 21 \\ 8 + 11 &\rightarrow ? \end{aligned}$$

Ma tarczę,
choć nie walczy.
Nie ma nóg,
choć chodzi.
O czym mowa?

Krzyżówka



1. Zimne...
2. Jeździsz po nim na łyżwach
3. Wieszasz na choince
4. Ciastka, które często piecze się na święta
5. Leżą pod nią prezenty
6. Wieszana na czubku choinki
7. Nosisz w zimę na głowie
8. Budujesz go ze śniegu
9. Dom z śniegu
10. Zwierzę, które wtapia się w tło

ZESPÓŁ REDAKCYJNY



Koordynatorzy:

Małgorzata Krzysiak

Barbara Terech

Redaktorzy:

uczennice klasy 7a:

Basia, Helena, Ula, Karolina, Blanka

uczennice klasy 6c:

Lena, Iza, Ala, Zuzia, Patrycja B.,

Patrycja R. Ola

uczniowie klasy 4c:

Mateusz, Tymon, Tomek

uczniowie klasy 4d:

Hania, Emilka, Magda, Jeremiasz, Janek N.,